

Iwona H. Pugacewicz
ORCID 0000-0002-2086-7133
Sorbonne Université, Faculté des Lettres
UFR Etudes slaves

Biblioteka Towarzystwa Pomocy Naukowej w Paryżu w świetle korespondencji i protokołów a proces kształtowania się potrzeb czytelniczych Wielkiej Emigracji

The Library of the Scientific Assistance Society in Paris in the Light of Correspondence and Minutes, and the Process of Shaping the Reading Needs of the Great Emigration

The article aims to recreate the unknown origins of the Scientific Assistance Society, especially its library. The study, based on the source materials in the Polish Library in Paris whose creation is closely related to the history of the described institution, begins with a concise presentation of Polish emigration in France between 1831 and 1833: its number, dispersion and spiritual condition. The formation and activities of the Society were presented not as a top-down idea of the conservative camp, a stance which dominates the scanty literature on this subject, but as a bottom-up initiative of the entire Polish diaspora, despite its political divisions. On the other hand, the responsiveness of the members of the described Society, led by Prince Adam Jerzy Czartoryski, was shown, as well as their flexibility in relation to the changing cultural and scientific needs of Polish emigration. On the basis of correspondence sent to the Society from all over France and the first minutes of its meetings, the most urgent needs of Polish emigrants in the sphere of reading and teaching were reconstructed, the purposefulness of the requests for a specific reading was shown. Presenting both individual and collective educational and reading expectations, special attention was paid to the dominant aspect of self-education and grassroots initiatives of emigrants deciding to continue their studies in Paris, which finally led to the creation of the library, and also contributed to the gradual creation of a dual Polish-French national *émigré* identity.

Keywords: library, reading, education, emigration, France, book, culture, Paris, research needs, self-education, Scientific Assistance Society

Słowa kluczowe: biblioteka, czytelnictwo, *dépôt*, edukacja, emigracja, Francja, książka, kultura, lektura, Paryż, potrzeby naukowe, samokształcenie, Towarzystwo Pomocy Naukowej

Wstęp

Filarem zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu (BPP), powołanej w 1838 r. wskutek kilkuletnich starań konserwatywnego skrzydła Wielkiej Emigracji, był zasób piśmiennictwa zgromadzonego przez Towarzystwo Naukowej Pomocy (TNP)¹. Jak sama nazwa wskazuje, zostało ono utworzone w celu wspierania kształcenia polskich wychodźców polistopadowych. Pierwszą bibliotekę narodową na obczyźnie zasilili nie tylko książki, czasopisma i inne zbiory piśmiennicze. Była też ona depozytariuszem najróżniejszych pamiątek narodowych i rodzinnych: krzyżyków, szkaplerzyków, medali, rzeźb, obrazów, prywatnej biżuterii, itp. Zanim jednak zaczęła być w taki właśnie sposób traktowana przez całą emigrację, należało wypracować wśród napływającej do Francji polistopadowej fali wychodźców swoistą zbiorową świadomość kulturowo-piśmienniczą, konstruowaną wokół hasła *nationalibus bibliothecam*. W skali długofalowej zamiar ów niewątpliwie się powiódł. Dzisiaj biblioteka na Wyspie św. Ludwika stanowi największą, najbardziej szacowną polską instytucję kulturalno-naukową na Zachodzie, a jej słynne XIX-wieczne archiwum Wielkiej Emigracji, a dokładniej – zbiory Towarzystwa Historyczno-Literackiego, zostały wpisane w 2013 r. na listę światowego dziedzictwa piśmienniczego².

Skoro wszystkie najpoważniejsze prace naukowe, omawiające genezę istniejącej po dziś dzień w Paryżu Polskiej Książnicy Narodowej, podkreślają pierwszorzędny wkład Towarzystwa Naukowej Pomocy, przyjrzyjmy się owemu systemowi pierwowzorowi BPP – jego bibliotece. Na fali jakich potrzeb była ona kształtowana, jakie pełniła funkcje, jak była zorganizowana i jak funkcjonowała zanim wcielono ją do narodowego zasobu piśmienniczego Wielkiej Emigracji.

I

Tuż przed Bożym Narodzeniem, w pierwszym roku polskiego wychodźstwa po upadku powstania listopadowego, wybitni przedstawiciele polskiej dia-

¹ Zob. m.in. K. Seroka, *Biblioteka Polska w Paryżu (1838–1871). Studium bibliologiczne*, Warszawa 2017, s. 44–49; J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków 2013, s. 26–30.

² Polski Komitet ds. UNESCO, *Polskie obiekty na liście pamięci świata*, <https://www.unesco.pl/komunikacja-i-informacja/pamiec-swiata/polskie-obiekty-na-liscie-pamieci-swiata/> [1.06.2021].

spory na czele z Adamem Mickiewiczem, Aleksandrem Jełowickim, Ignacym Domeyką, Stanisławem Kunattem, Andrzejem Plichtą i innymi zwrócili się z prośbą do ówczesnej polskiej elity przebywającej w Paryżu, osób które jeszcze w powstaniu listopadowym zasiadały w Rządzie Narodowym, do bohaterów, którzy dowodzili w potyczkach z Rosjanami, o zatroszczenie się i pokierowanie duchowym rozwojem całej „osieroconej” emigracji, niezależnie od jej opcji politycznych, a szczególnie zajęciem się dalszą nauką i oświatą polskiej tułaczey młodzieży. W odezwie między innymi napisali: „Narodowość polska na straży nam stoi przeciw wrogom naszym i wrogom ludzkości. Język i nasza krajowa oświata zagrożone dziś, potrzebują zachowawczej siły. Młodzież nasza na głos powstającej Ojczyzny rzuciła umysłowe prace, dziś głód i nędzę gotowa znosić, byle dni swoje zachować na dobro wspólnej matki. Ale dni tułactwa schodzą jej beczynn timer; ona by rada poświęcić je nauce, umysłowemu kształceniu i zwyczajem kiedyś owoce prac swoich przenieść na rodzimą ziemię. [...] By tej potrzebie [...] i wysokiemu powołaniu polskiego tułactwa odpowiedzieć, umyślił timer wezwać Was i prosić Was w imię miłości Ojczyzny, abyście stanawszy na czele dobrych patriotów zajęli się oświatą młodzieży naszej, użyciem wszelkich środków do rozszerzenia nauki między tułaczami”³.

Adresaci niniejszej odezwy, z Adamem Jerzym Czartoryskim, generał timer Karolem Kniaziewiczem, Ludwikiem Pacem, Józefem Dwernickim, ostatnim prezesem powstańczego Rządu Narodowego Bonawenturą Niemojowskim, kasztelanem Ludwikiem Platerem i jego bratem Cezarym na czele⁴, odpowiedzieli niemal natychmiast. Akt informujący o zawiązaniu się Towarzystwa Naukowej Pomocy został podpisany zaledwie tydzień po dacie powyższego wezwania – 29 grudnia 1832 r., i już w ostatnim dniu starego roku nowo powołane stowarzyszenie pod przewodnictwem księcia Czartoryskiego rozpoczęło swoje pierwsze działania organizacyjne⁵. Priorytetową sprawą było „podanie młodzieży polskiej w emigracji będącej wszelkiego rodzaju wsparcia, ku rozwinięciu nabytych w kraju wiadomości”⁶. Od początku było wiadomo, że nie uda się wesprzeć wszystkich współtułaczy. Należało rozważyć i określić najważniejsze potrzeby, wymyślić strategie i metody najskuteczniejszej pomocy, a przede wszystkim zgromadzić niezbędne do tego celu środki. Podążając za trafną charakterystyką własnej diaspory, skreśl timer na gorąco w 1832 r. przez Henryka Nakwaskiego, ówczesnego działacza oświatowego i publicystę Wielkiej Emigracji, który pisał: „zastanowiwszy się, że nas jest około 6 000, samej zaś młodzieży, w najpiękniejszym kwiecie lat, zapewne z 3 000, najczystszy timer pa-

³ Biblioteka Polska w Paryżu [BPP], rkps 612/1, Odezwa z 21 XII 1832.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, Protokół z posiedzenia TNP, Paryż, 3 XII 1832.

⁶ Ibidem, List A.J. Czartoryskiego do TNP, [Paryż], 29 XII 1832.

triotycznym duchem ożywionej, gdy nadto, większa część tych, co się naukom w Polsce oddawali, dziś się w emigracji znajduje, zważywszy, co to za kapitał ogromny”⁷, w pierwszej kolejności postanowiono wskazać priorytetowe kierunki dalszej nauki i pomyśleć o wychodźczym samokształceniu⁸.

Ażeby skutecznie działać, Towarzystwo Naukowej Pomocy w ramach własnych struktur stworzyło Wydział Finansowy, który zajmował się gromadzeniem stosownych funduszy, pochodzących przede wszystkim z dobrowolnych składek⁹. Pierwszym jego skarbnikiem został Aleksander Jełowicki, przyszły duchowy przywódca emigracji, pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu¹⁰. Na kolejnym spotkaniu zaproszono trzech członków do Wydziału Naukowego, który miał zająć się organizacją emigracyjnego dokształcania. Cezarego i Ludwika Platera, wybranych wraz z Adamem Mickiewiczem w pierwszym roku pracy, wspierał dobrymi pomysłami i gotówką doproszony do tzw. „Rady Założycielów” Karol Marcinkowski¹¹. Organizacja i zasady pracy Wydziału Naukowego, zwanego inaczej Dozorem, została opracowana w błyskawicznym tempie i zatwierdzona przez wszystkich członków TNP¹², co pozwoliło na rozpoczęcie realnych działań.

W początkowych zapisach regulaminowych TNP nie odnajdujemy żadnych bezpośrednich wzmianek o konieczności tworzenia polskich bibliotek na wygnaniu czy o sprowadzaniu, gromadzeniu bądź popularyzacji wszelkiego rodzaju polskiej literatury. Początkowa działalność stowarzyszenia była wyraźnie nakierowana na pomoc finansową dla tych współtułaczy, którzy mieli jakkolwiek pomysł bądź potrzebę dalszego studiowania, a także tych, którzy szybko chcieli wyuczyć się we Francji konkretnego fachu, „który to zawód i w ojczyźnie, po powrocie, użytecznym będzie”¹³. W cytowanej wyżej broszurze Henryka Nakwaskiego, krążącej w odpisach od połowy 1832 r. i ogłoszono we Francji dyskusjo-

⁷ H. Nakwaski, *Uwagi o użyciu najkorzystniejszym czasu w emigracji wraz z projektem ogólnego stowarzyszenia się wychodźców polskich przez jednego z posłów*, Paryż 1833, s. 14.

⁸ B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji 1832–1848*, Warszawa 1986, s. 11.

⁹ BPP, rkps 612/1, Protokół z posiedzenia TNP, Paryż, 31 XII 1832.

¹⁰ Więcej na jego temat zob. R. Czarnowski, *Rektor PMK ks. Aleksander Jełowicki jako mecenas kultury, tradycji oraz duszpasterstwa polskiego we Francji*, Rapperswil 2015 file:///C:/Users/IPUGAC~1/AppData/Local/Temp/Czarnowski-R_Rektor_PMK_Aleksander_Jelowicki.pdf [8.06.2021].

¹¹ BPP, rkps 612/1, Protokół z posiedzenia TNP, Paryż, 2 I 1833.

¹² Ibidem, Protokół z posiedzenia TNP, Paryż, 7 I 1833.

¹³ *Głos H. Klimaszewskiego Dyrektora Szkoły Narodowej Polskiej na uroczystości rozdania nagród dnia 12 sierpnia 1850 r.*, [w] *Szkoła Narodowa Polska. Sprawozdanie naukowe z roku 1850*, Paryż 1850, s. 9.

wanej¹⁴, jej autor nie tylko podkreślał konieczność wznowienia przerwanej przez powstanie listopadowe kształcenia się, wykorzystania, z myślą o przyszłości ojczyzny, nadarzających się okazji zagranicznej edukacji, ale wezwanie to podniósł do rangi swoistego obowiązku patriotycznego. W tym samym tonie, zapewne pobudzone lekturą wspomnianego pisma na Sejm z powiatu bracławskiego, wypowiadało się Towarzystwo, powtarzając niejako jego sugestie.

Już na jednym z pierwszych posiedzeń, TNP po burzliwej dyskusji ustaliło priorytetowe dziedziny, w ramach których miało zamiar szczególnie wspierać tułaczy. „Zważając na niezbędne potrzeby kraju i różnorodność przedmiotów, w jakich młodzież polska doskonalić się powinna, żeby w jej ukształtowaniu mniej więcej stosowną do natury emigracji i przyszłych potrzeb Ojczyzny zachować proporcję, Rada Stowarzyszenia [podzieliła] wszystkie nauki na cztery następne wydziały: 1. Wojskowy, 2. Techniczny, 3. Nauk, 4. Sztuk pięknych”¹⁵. „Podzieliła” – to znaczy zdefiniowała najważniejsze kierunki studiów, użyteczne dla tzw. „sprawy narodowej”, których zgłębianie warte będzie sowitego dofinansowania¹⁶. Siłą rzeczy, najbardziej na taką pomoc mogli liczyć rodacy doskonaliący się w zawodach militarnych, liczone wszak na rychłe ponowne powstanie, konieczność walki z bronią w rękę o wyzwolenie ojczyzny. Na drugim planie, ale równie istotnym, który wiązał się z poprzednim, zostały umieszczone nauki inżynierjno-techniczne. Po nich, kolejnym priorytetem była szeroko pojęta medycyna i dziedziny rolniczo-handlowe, określone wspólnym mianem „Nauki”, a dopiero na samym końcu pomyślano o udzielaniu wsparcia literatom, dziennikarzom i wszelkiego rodzaju artystom. Humanisci, w tym nauczyciele, tak licznie reprezentowani na emigracji, początkowo pozostali niezauważeni.

Takie zapisy statutowe, w znacznym stopniu odzwierciedlające horyzonty myślowe elity Wielkiej Emigracji, wkrótce zweryfikowało samo życie. Z setek listów napływających do TNP z prośbami o pomoc¹⁷ wyłoniła się nieco odmienna hierarchia priorytetów edukacyjnych, zarówno indywidualnych, jak i wyrażanych zbiorowo, do których to petycji jeszcze powrócimy. Nieoczekiwanie dla TNP na plan pierwszy wysunęła się potrzeba innego rodzaju: elementarnej wręcz pomocy w dostarczaniu książek francuskich, potrzebnych do nauki języka, a także książek polskich, doskonalących czytelniczko-piśmiennicze umiejętności zarówno dzieci i młodzieży, jak i tych nielicznych, którzy jako prości żołnierze znaleźli się na wychodźstwie i byli analfabetami¹⁸.

¹⁴ A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910, s. 14–15.

¹⁵ BPP, rkps 612/1, Protokół posiedzenia TNP, Paryż, 30 I 1833.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, rkps 612/3, Korespondencja z lat 1833–1834.

¹⁸ Większość polskiego wychodźstwa należy zaliczyć do formującej się warstwy inteligencji, której potrzeby edukacyjne zostały scharakteryzowane przez Barbarę Konarską w przywoływanej

II

Polacy przybywający pod koniec 1831 r. do Francji zostali skierowani przez rząd francuski do pierwszych prowincjonalnych zakładów emigracyjnych, tzw. *dépôts*, dla wojskowych umiejscowionych w Awinionie i Besançon, a dla cywili w Châteauroux. Ze względu na dalszy nieprzewidywany napływ wychodźców powoływano kolejne: jeszcze w 1832 r. w Bourges, Lunel, Lons-le-Saunier, Salins, Le Puy, a w 1833 r. w Dijon, Vesoul i Bergerac¹⁹. W początkach 1834 r. na terenie całej Francji istniało już około 180 polskich skupisk, rozmaicie określanych przez samych ich mieszkańców: zakładami, gminami, kołami, towarzystwami, itp. W rzeczywistości były to polskie koszary, gdyż władzom francuskim chodziło głównie o kontrolę nad pounsurekcyjnymi wychodźcami i utrzymywanie ich w karność²⁰. W każdym z *dépôts* polistopadowi wychodźcy próbowali się jakoś wewnętrznie organizować w celu ułatwiania sobie życia, wzajemnego wsparcia i pomocy, wspólnego spędzania czasu, ale i nauki oraz politykowania.

Pierwsze żądania lektur nie napływały wcale od osób prywatnych. Zapewne te indywidualne potrzeby załatwiano własnym sumptem, pożyczając sobie nawzajem przywiezione z kraju lektury. Wprawdzie było ich niewiele, gdyż nikt się specjalnie na przysłowiowe „wygnanie” nie pakował, niemniej dawna zdeklasowana szlachta, doceniając wartość własnej książki, która ją na swój sposób na tle współwygnańców nobilitowała, chętnie na miarę możliwości właśnie ją ze sobą zabierała²¹. Krążące po zakładach polskie publikacje pożyczano sobie

już publikacji *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji 1832–1848*, Warszawa 1986. Nie dysponujemy natomiast żadnymi pogłębionymi badaniami na temat rzeczywistych umiejętności pisania i czytania w przypadku ok. ¼ emigracji, wywodzącej się ze stanu plebejsko-chłopskiego. O potrzebie takich badań, już w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, wzmiankował Sławomir Kalembka. Idem, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX w.*, [w] *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1977, s. 205.

¹⁹ Więcej zob. J. Kuzicki, *Nieś wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831–1863)*, Rzeszów 2014, s. 43.

²⁰ A. Lewak, *Czasy Wielkiej Emigracji. Polska i jej dzieje*, t. III, Warszawa 1930, s. 203; BPP, rkps 612/2, cz. 5, Protokoły posiedzeń Dozoru Naukowego, Paryż, 10 II 1833.

Ibidem.

²¹ Więcej zob. J. Kuzicki, *Nieś wiarę i nadzieję na obcej ziemi*, s. 13–14.

²¹ O polskich książkach zabranych na emigrację Ludomir Gadon, członek Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego, a od 1883 r. także dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, pisał: „Z młodości naszej pamiętamy żywo, jak te książki przybywające nie wiedzieć jakimi drogami, niosły ze sobą urok. Witaliśmy je jak zesłańców sfer lepszych, a kryliśmy się z nimi jak ze zbrodnią jaką. W zaufanym kółku czytano je wśród nocnej ciszy, przy drzwiach zamkniętych i zapłoniomionych oknach, albo gdzieś w lesie w miejscu ustronnym; słuchano w skupieniu z drżącym sercem, nieraz ze łzą w oku. Książki krążyły z rąk do rąk, z powiatu do powiatu; szły dalej – do Moskwy, Petersburga,

wzajemnie i w ten sposób, choć w minimalnym stopniu, realizowano potrzebę czytania dla przyjemności, często słuchając głośnej lektury w szerszym gronie. Dla samoorganizującej się po wszystkich *dépôts* emigracyjnej społeczności wartości i potrzeby grupowe przeważały nad prywatnymi. Jak się wkrótce okazało, niedawnym insurgentom, byłym żołnierzom i studentom najbardziej brakowało różnego rodzaju literatury edukacyjnej. Przejęci apelem Nakwaskiego i odezwaniami Towarzystwa Pomocy Naukowej polscy emigranci zaczęli coraz poważniej myśleć o samokształceniu, o podniesieniu znajomości języka francuskiego, o konieczności wyuczenia się na Zachodzie konkretnego zawodu. A do tego potrzebna była stosowna lektura. Między innymi w tym celu, od połowy 1833 r., w ramach poszczególnych zakładów powoływano specjalne rady, które zajmowały się definiowaniem potrzeb edukacyjnych oraz czytelnich zgromadzonych we wspólnych obozach rodaków. Jak wynika z analizy treści korespondencji i protokołów TNP z 1833 r. i 1834 r., najbardziej żądnymi książek okęgami okazywały się być: Châteauroux, Bourges, Tuluza i Besançon.

Zważywszy na napływające z poszczególnych zakładów prośby, już w lutym 1833 r. Towarzystwo zobowiązało Cezarego Platera, aby sporządził stosowną instrukcję, według której można by „zająć się szczególnie projektem niesienia pomocy po zakładach”²². Z powstaniem takiego dokumentu były spore kłopoty z uwagi na wspomniany już szybki rozrost i duże rozproszenie emigracji oraz jej zróżnicowane potrzeby intelektualne. Zdarzało się, że proces powstawania zbiorowych zapotrzebowań na stosowną lekturę był hamowany z racji nieprzyjaznego stosunku do Czartoryskiego i konserwatystów, których reprezentantem było Towarzystwo Naukowej Pomocy²³. W praktyce pomagano tym grupom wychodźców, które potrafiły swoje potrzeby kształceniowe lepiej lub gorzej zdefiniować w formie zbiorowej petycji i które wyróżniały się jakimś rodzajem względnie stabilnej, trwającej co najmniej kilka tygodni, działalności edukacyjno-naukowej, co potwierdzali na miejscu wysyłani na wizytacje poszczególnych *dépôts* inspektorzy, zaufani członkowie TNP.

Dorpatu, gdzie nasza młodzież uniwersytecka pochłaniała je chciwie, przepisywała z nich długie ustępy i uczyła się na pamięć. Kiedy egzemplarz drukowany w Warszawie lub Wilnie trafiał do jednego lub kilku czytelników, to książka polska drukowana w Paryżu miała ich sto, miała ich dwieście. Nieraz ten, co ją przewoził, lub co ją posiadał szedł do więzienia lub na wygnanie; ale i tam nawet do głębi Rosji i dalej, iście cudownym sposobem dolatywały te kartki od braci z nad Sekwany, przynoszące ożywienie i wzmocnienie”. L. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, Paryż 1957, s. 546.

²² BPP, rkps 612/2, cz. 5, Protokoły posiedzeń Dozoru Naukowego, Paryż, 10 II 1833.

²³ Przykładem takiego zakładu, nieufnego wobec pomocy Czartoryskich był *dépôt* w Avignone. Więcej zob. L. Gadon, *Wielka Emigracja*, s. 214–220.

Jako pierwszy poprosił o dydaktyczną lekturę ksiądz Dominik Petrellewicz²⁴ z Châteauroux, dawny wikary katedry wileńskiej i kapelan tamtejszego powstania, od marca przebywający w rzeczonym zakładzie, w którym z własnej inicjatywy założył Towarzystwo Wzajemnego Oświecania się²⁵. Stowarzyszeni w nim byli przeważnie studenci Uniwersytetu Wileńskiego. Być może pod wpływem edukacji Lelewelowskiej²⁶ (wszak w zakładzie tym przeważali uczniowie uwielbianego Profesora) domagali się oni, poza historycznymi, w pierwszym rzędzie książek geograficznych, a następnie z geologii, fizyki i gramatyki francuskiej. Chcieli również dokształcać się w językach nowożytnych, głównie niemieckim²⁷. Już w marcu TNP zamówiło i wysłało na rzecz zakładu umieszczonego nieomal w samym sercu Francji, w departamencie Indre, książki zakupione prawie za 300 franków²⁸.

Podobne działania podjęto w tym samym czasie w leżącym w dorzeczu Loary Bourges. Dobrym duchem wszelkich działań samokształceniowych okazał się tam być dawny krzemieńczanin, absolwent prawa Uniwersytetu Warszawskiego Franciszek Ksawery Godebski²⁹. Najpierw został powołany na prezesa tzw. Komisji Rozpoznawczej, która miała zająć się analizą i opisem potrzeb oświatowo-kształceniowych w emigracyjnym zakładzie³⁰. Ponieważ w ciągu niecałego miesiąca sprawnie uporał się z tym zadaniem, wysyłając do TNP stosowne sprawozdania, w uznaniu zasług zaproszono Godebskiego do paryskich prac TNP jako tzw. członka wspomagającego z prowincji³¹. Godebski, zorientowawszy się w możliwościach pomocowych, jakie Towarzystwo było w stanie udzielić rozproszonej po całej Francji polskiej diasporze, razem z ziomkiem Aleksandrem Waligórskim, wielce oddanym „w urządzaniu i zapewnianiu pomocy naukowej dla młodzieży w zakładzie będącej”³², opracował i wysłał do centrali katalog książek niezbędnych każdemu zakładowi do samokształcenia³³. Poza Bourges i Châteauroux zbiorowe prośby o lekturę, z wykorzystaniem wspo-

²⁴ Ibidem.

²⁵ Więcej zob. J. Kuzicki, *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi*, s. 540.

²⁶ K. Żukowska, *Wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji, wspomnień, dokumentów: Joachim Lelewel*, Warszawa 2008, s. 30–32.

²⁷ Więcej na temat wzajemnego kształcenia w poszczególnych zakładach, w tym w Châteauroux, zob. A. Karbowiak, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, s. 17–18.

²⁸ BPP, rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 3 III 1833; ibidem, rkps 612/2, cz. 5, Protokoły posiedzeń Dozoru Naukowego, Paryż, 19 III 1833.

²⁹ M. Tyrowicz, *Godebski Franciszek Ksawery (1801–1869)*, PSB, t. 8, Wrocław 1960, s. 166–168.

³⁰ BPP, rkps 612/2, cz. 5, Protokoły posiedzeń Dozoru Naukowego, Paryż, 17 II 1833.

³¹ BPP, rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 17 II 1833.

³² BPP, rkps 612, Protokoły z posiedzenia Dozoru Naukowego, Paryż, 17 II 1833.

³³ Ibidem, rkps 612/2, cz. 5, Protokoły z posiedzenia Dozoru Naukowego, Paryż, 23 II 1833.

mnianego katalogu, wносиły ośrodki: w Besançon³⁴, 46 Polaków z Dijon³⁵, 24 z Blaye (departament Gironde)³⁶, a także Polonia z Hawru³⁷ i „zagubieńcy polscy” z Tuluz³⁸. Warto przypomnieć, że w pierwszych z czterech wymienionych miejsc zawiązano koła samokształceniowe, przekształcane w zakładowe szkoły, nie zawsze zresztą o wybitnie wojskowym profilu, co sugerowała dotychczasowa literatura³⁹. Młodzi, wywodzący się z niższych środowisk, prosili żołnierze, pod swoistą intelektualną presją niedawnych przełożonych i dowódców z powstania listopadowego chcieli się przede wszystkim dokształcać w pisaniu i czytaniu, gdyż i oni dopuszczeni byli do aktywnej polityki, która wymagała tego rodzaju umiejętności. Niewątpliwie tak podejmowana oddolnie misja samokształceniowa, którą wspierały działania statutowe TNP, współgrała z zaleceniami prezesa Towarzystwa – A.J. Czartoryskiego „ażeby wezwać duchownych polskich w każdym zakładzie znajdujących się w liczbie dostatecznej do uczenia żołnierzy czytania, pisania i do dawania lekcji tymże nauki chrześcijańskiej, prawideł moralności i dziejów ojczystych”⁴⁰. Apel chyba spotkał się z właściwym odzewem. W nieco późniejszej korespondencji emigracyjnej odnajdujemy świadectwa tego rodzaju zaangażowania polskiego duchowieństwa w prace edukacyjne w ośrodkach emigracyjnych⁴¹.

W świetle powyższych dokumentów – próśb o emigracyjne lekcje i lekturę, nie do końca wydaje się być uprawniona opinia, że polska emigracja oczekiwiała przede wszystkim wojskowego doskonalenia. Zapewne narzucali je związani z poszczególnymi zakładami generałowie, którzy tak jak Wojciech Chrzanowski czy Franciszek Sznajde tworzyli na wygnaniu mapy strategiczne i własne podręczniki musztry⁴². Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę ogół polskie-

³⁴ Ibidem, Protokoły z posiedzenia Dozoru Naukowego, Paryż, 22 IV 1833.

³⁵ Ibidem, rkps 612/3, *Zgromadzenie Polaków w Dijon do Stowarzyszenia Naukowej Pomocy*, Dijon, 7 III 1833. Zob. też ibidem, lista imienna.

³⁶ Ibidem, rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 12 IV, 2 V 1834.

³⁷ Ibidem, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 9 III 1834.

³⁸ Ibidem, rkps 612/2, cz. 5, Protokoły z posiedzenia Dozoru Naukowego, Paryż, 22 IV 1833; rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 2 V 1834.

³⁹ A. Karbowiak, *Dzieje edukacyjne Polaków*, s. 17–18.

⁴⁰ BPP, rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 12 I 1833.

⁴¹ Na wezwanie TNP ks. Jan Paweł Dąbrowski rozpoczął alfabetyzację swoich rodaków w *dépôt* w Bourges, co podkreślał w korespondencji z TNP, ubiegając się o posadę nauczyciela najpierw w Nancy, a następnie w Orleanie: „mając powierzony sobie zwierzchni dozór szkoły założonej w roku zeszłym dla żołnierzy w Bourges staraniem jenerała Wronieckiego, też same wykladałem przedmioty, z wyjątkiem iż język łaciński jako dla żołnierzy na liście nie był zamieszczanym”. BPP, rkps 612/3 Akta Dozoru Naukowego TNP, 1833. Pisma i korespondencje kierowane do Dozoru ułożone według *Księgi do zapisywania przychodzących listów* od nr 166 do 242, List Jana Pawła Dąbrowskiego z 14 XII 1833, k. 833.

⁴² Więcej zob. E. Kozłowski, *Polska Szkoła Wojenna w Paryżu 1846–1848. Przyczynek do dzie-*

go wychodźstwa, z przejranych dokumentów wyłania się konieczność innego kształcenia niż militarne. Jak wynika np. z korespondencji kapitana Leona Jabłońskiego z Dijon do TNP, zamieszkali w tamtejszym zakładzie rodacy mieli serdecznie dosyć wojaczki. Jabłoński wyraźnie podkreślał, że jego rodacy „prócz Szkoły Prawa uczęszczają na kursa Akademii tutejszej. Dalej już mamy zaprojektowane wzajemne nauczanie się w różnych gałęziach wiadomości”. Należy przypomnieć, że w ramach akademii prowadzono we Francji typowo cywilne nauczanie uniwersyteckie⁴³. W Dijon brakowało jakiegokolwiek wyższej szkoły wojskowej, stąd w zakończeniu relacji Jabłońskiego odnajdujemy pytanie, czy ewentualnie zainteresowani, których jest niewielu, mogą w tym celu jeździć do Paryża⁴⁴. Jeżeli tego typu informacje zestawimy ze spisami zamawianych przez poszczególne zakłady książek, okazuje się, że wśród potrzeb czytelniczych nie dominowała literatura „militarna”. Ale też w wykazach żądanej lektury nie odnajdziemy próśb o modlitewniki, brewiarze, katechizmy czy innego rodzaju literaturę religijną, które to publikacje cieszyły się przed powstaniem sporą popularnością i stanowiły znaczną część produkcji wydawniczej⁴⁵. Wszystkie natomiast zakłady żądały dykcjonarzy, szczególnie polsko-francuskich, ale i francusko-polskich słowników, na czele z napisanym na emigracji w zakładzie Bourges przez Michała Pietkiewicza⁴⁶. Dużą popularnością cieszyły się również napisane przez tego samego autora *Gramatyka języka francuskiego* oraz *Prawidła pisowni francuskiej dla wychodźców polskich*⁴⁷. Po wydaniu powyższych podręczników kosztem TNP, popularność Pietkiewicza wzrosła do tego stopnia, że Czartoryski zamierzał zaprosić go na członka honorowego stowarzyszenia⁴⁸. Pod naciskiem większości emigracyjnych ośrodków, zaraz po ukazaniu się pierwszych jego podręczników, TNP jako główny sponsor całego przedsięwzięcia nabyło od wydawcy 100 egzemplarzy gramatyki Pietkiewicza po bardzo preferencyjnej cenie 90 franków za całość nakładu i rozesłało po „polonijnej” Francji.

jów szkolnictwa wojskowego, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. V, s. 82–95.

⁴³ Zob. I.H. Pugaciewicz, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Cesarskiego we Francji (1806–1870)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2017, t. LIV, s. 89–125.

⁴⁴ BPP, rkps 612/3, *Zgromadzenie Polaków w Dijon do Stowarzyszenia Naukowej Pomocy*, Dijon, 7 III 1833.

⁴⁵ B. Bienkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005, s. 190.

⁴⁶ BPP, rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 29 IV 1833.

⁴⁷ M. Pietkiewicz, *Gramatyka języka francuskiego dla wychodźców polskich napisana*, Bourges 1833; idem, *Prawidła pisowni francuskiej dla wychodźców polskich*, Bourges 1833.

⁴⁸ BPP, rkps 612/1, Protokoły z posiedzeń TNP, Paryż, 29 IV 1833. Niestety, dalsza współpraca z M. Pietkiewiczem nie była możliwa, gdyż po przegraniu powierzonych mu pieniędzy 22 IX 1834 popełnił samobójstwo, topiąc się w Sekwanie. Więcej zob. S. Kieniewicz, *Pietkiewicz Michał (zm. 1834)*, PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 157–158.

W następnej kolejności, zaraz po zaspokojeniu podstawowych potrzeb odnośnie podręczników do nauki francuskiego oraz tych używanych do nauki pisania i czytania w języku ojczystym, rozpolitykowana polska diaspora oczekiwiała literatury historycznej, niezbędnej jej nie tyle do zgłębiania nauk Klio czy poszerzania ogólnohumanistycznego wykształcenia, ile do *stricte* „politycznej” edukacji. Tutaj w pierwszym rządzie żądano prac Joachima Lelewela⁴⁹, co spotkało się z rezerwą TNP, a następnie proszono o wszelkie mapy i atlasy geograficzne, których zupełnie brakowało. I dopiero na samym końcu znalazły się nieliczne prośby o podręczniki do nauki wojskowości. Doskonałym przykładem typowego, często kopiowanego przez pozostałe ośrodki zamówienia było złożone pod datą 28 marca 1834 r. do Dozoru Szkolnego TNP przez Zakład Centralny Departamentu Loir-et-Cher w Blois (tak sami korespondenci tytułowali swoje *dépôt*, dodając sobie tym samym powagi). Nadawcy prosili w nim o zaledwie pięć pozycji: „Historię Polski przez Leonarda Chodźkę; Historię Rewolucji Sołtyka i Szpacicza; Gramatykę języka francuskiego najlepszych autorów; Dykjonarz polsko-francuski i francusko-polski najlepszych autorów; Wszelką Jeografię i Atlasy”.

Motywuując swoją prośbę, podkreślali konieczność podtrzymywania związków z ojczyzną, stąd literatura historyczna, a w końcowej części listu tak tłumaczyli swoje wskazania odnośnie książki dydaktycznej: „Pragnąc ile być może najużyteczniej przepędzić życie emigracyjne, od dawna zakład Blois starał się korzystać z każdej sposobności zatrudnienie naukowe lub industrialne nastęrczyć mogącej. Brak książek i nieumiejętność języka nie pozwalały przecież odpowiedzieć zawsze pomyślnie najlepszym chęciom, najzbawienniejszym zamiarom”⁵⁰. Tak więc najważniejszym celem zdecydowanej większości było uzupełnienie braków językowych po to, ażeby oddać się dalszemu pożytecznemu zatrudnieniu.

III

Zupełnie inne życzenia płynęły do TNP z dużych francuskich ośrodków akademickich, w których rodacy byli zdecydowanie bardziej rozproszeni, a ich potrzeby zindywidualizowane. Polacy zamieszkali i studiujący czy to w Paryżu, w Montpellier, czy w Lyonie nieźle już znali francuski, a więc o podstawowe podręczniki do nauki tego języka nie zabiegali. Wydawałoby się, że najbardziej brakuje im polskiej literatury pięknej. Tymczasem w żadnej z doskonale zachowanej korespondencji do TNP, liczącej blisko 500 najróżniejszych próśb

⁴⁹ D. Beauvois, 1833: *Lelewel expulsé de France. Témoignages et documents*, [w] *Joachim Lelewel à Bruxelles de 1831 à 1861*, Bruxelles 1986, s. 41–43.

⁵⁰ BPP, rkps 612/3, Zakład Centralny Departamentu Loir et Cher do TNP, Blois, 28 III 1834.

– listów wysyłanych z całej Francji tylko w latach 1833–1834, nie odnaleziono tego rodzaju żądań, żadnych prośb o dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Zaleskiego czy nawet o polską książkę historyczną [sic!], która przecież nagminnie występowała w zbiorowych wykazach. Nie wydaje się, że młodzież polska nie miała tego rodzaju potrzeb duchowych. Zapewne emigracyjni studenci na narodową lekturę najzwyczajniej nie mieli czasu, co sami potwierdzili kilkanaście lat później, wydając własnym sumptem i z własnej inicjatywy pierwszy polski przewodnik po francuskich instytucjach nauki i kultury⁵¹.

Natomiast nie brakowało prośb, a nawet błagań o drogie francuskie podręczniki, które w zdecydowanej większości sumiennie realizowano, ale tylko w ostateczności, jeśli nie było innego sposobu, w wymiarze indywidualnym. Stosunkowo częstym zjawiskiem wydaje się być nabywanie cennych, specjalistycznych książek nie dla pojedynczych studentów, ale dla całej grupy uczącej się w tej samej szkole polskiej młodzieży, pomimo ich indywidualnych zamówień. W takich przypadkach zwracano się do władz szkoły o możliwość stworzenia przy lokalnej bibliotece odrębnego polskiego czy raczej emigracyjnego depozytu, dołączonego do głównego księgozbioru. Chodziło o to, ażeby w przypadku powrotu „na ojczyzny łono” mógł on być zabrany z Francji. Książki polskie nie stanowiły więc własności miejscowej uczelni, ale na co dzień były wykorzystywane przez jej studentów, przeważnie Polaków. Z tak zgromadzonych podręczników mogli uczyć się nie tylko wszyscy emigranci zapisani na dany kierunek, ale i wszyscy pozostali rodacy mieszkający w danym mieście czy regionie, planujący dalsze studia. Najwięcej tego rodzaju praktyk odnotowano w przypadku dwóch wielkich szkół rządowych, chętnie przyjmujących i doceniających wiedzę oraz rzetelność naukową polskiej młodzieży. Pierwszą z nich była Szkoła Sztuk i Rzemiosł (*Ecole centrale des arts et manufactures*)⁵², drugą natomiast – Szkoła Dróg i Mostów (*Ecole des ponts et chaussées*), kształcąca przyszłych inżynierów⁵³. W obu przypadkach współpraca z TNP poparta była prywatnymi kontaktami członków Towarzystwa z francuskimi profesorami i bibliotekarzami.

Niezwykle ważnym przedsięwzięciem studiującej we Francji młodzieży polskiej, które padło na podatny grunt TNP, był projekt kilkunastu polskich uczniów skupionych wokół paryskiej Szkoły Sztabu, do której mogli uczęszczać najzdolniejsi Polacy, ale tylko na wybrane wykłady i tylko jako wolni słuchacze. Słynna *École d'état-major*, kształcąca przyszłą generalicję, była zarezerwowana wyłącznie dla Francuzów. Polacy mogli wyjątkowo ubiegać się o kształcenie

⁵¹ *Przewodnik naukowy w Paryżu dla młodzieży polskiej. Ułożony przez uczniów Szkoły Wyższej Polskiej*, Paryż 1860, *passim*.

⁵² BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 19 I 1834.

⁵³ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 2 III 1834, 30 V 1834.

w niej tylko w jednym r. akad. 1831/1832, kiedy na fali polistopadowego entuzjazmu otwarto ją, ale na ograniczonych zasadach, dla młodzieży pozbawionej ojczyzny⁵⁴. Zdobyta w tej prestiżowej placówce wiedzę wychodźczy studenci musieli uzupełniać o własne, rodzime nauczanie, gdyż nie do wszystkich wykładów byli właściwie przygotowani i dopuszczani. Służyła temu założona w tym samym czasie Polska Szkoła Wojskowa w Paryżu, którą z racji pełnionej funkcji można nazwać uzupełniającą wobec francuskiego wyższego kształcenia. Uczęszczający na wykłady do Szkoły Sztabu studenci, przyszli oficerowie – dopingowani przez całą polską diasporę, nie zawsze radzący sobie z bardzo trudnymi studiami, ażeby utrzymać się na uczelni, zażądali nie tylko dodatkowych polskich korepetycji na stosownym poziomie, ale przede wszystkim własnej fachowej biblioteki i francuskiej literatury specjalistycznej, która pozwalałaby im samodzielnie nadrabiać zaległości wynikające z okrojonego programu. W odpowiedzi na takie *dictum*, w protokole TNP z 19 stycznia 1834 r. czytamy:

„Stosownie do tego projektu Rada postanowiła:

1. Najęcie lokalu na szkołę, w którym by biblioteka i bibliotekarz mieścić się mogli.
2. Aby wszystkie książki należące do Towarzystwa w tej bibliotece umieszczone były.
3. Aby korzystanie z tych książek tylko w bibliotece miało miejsce.
4. Aby p. Bieliński był bibliotekarzem.
5. Aby ułożenie planu korepetycji samymże uczniom zostawić⁵⁵.

Tak więc genezę pierwszej emigracyjnej księżnicy TNP, głównego filaru przyszłej Biblioteki Polskiej w Paryżu, powołanej do życia w 1838 r., należy wiązać z powstaniem Polskiej Szkoły Wojskowej⁵⁶ i potrzebami garstki emigracyjnej młodzieży, odbierającej polsko-francuskie wyższe wykształcenie.

Powracając do organizacji tej biblioteki, warunkiem jej powołania musiało być znalezienie takiego lokalu, z którego studenci mogliby w wolnych chwilach korzystać jako z czytelnicy, organizować w nim korepetycje i różnego rodzaju dodatkowe wykłady, a z drugiej strony w którym będzie można gromadzić stosowny księgozbiór. Zrezygnowano z wynajęcia umeblowanego mieszkania, przystosowanego do pełnienia tego rodzaju funkcji z powodu wysokich cen czynszu. Przy Rue du Bac Passage Sainte-Marie 2, w samym centrum Paryża, znaleziono niedrogie, zupełnie puste sale, które samodzielnie, tanim kosztem urządzono. Na najem stosownych mebli dla bibliotekarza, który miał miesz-

⁵⁴ Zob. wspomnienia Józefa Alfonsa Potrykowskiego o dwóch studiujących tam Polakach: Ferdynandzie Rogińskim i Czesławie Pieniążku. J.A. Potrykowski, *Tulactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*, cz. II, Kraków 1974, s. 232–233.

⁵⁵ BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 19 I 1834.

⁵⁶ J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu*, s. 26–27.

kać w miejscu pracy, oraz regałów na gromadzone książki Rada przeznaczała od 60 do 78 fr. kwartalnie. Za pierwsze dwa miesiące użytkowania, tylko za samo pomieszczenie czynsz wyniósł 77 fr. i dodatkowe 60 fr. „na usługi i najęcie meblów”⁵⁷. Natomiast na zakup książek, którym miał zająć się Cezary Plater, wygospodarowano niebagatelną sumę 2 000 fr.⁵⁸, co mniej więcej odpowiadało dwóm rocznym profesorskim pensjom, np. na Sorbonie.

Już w trakcie początkowej organizacji biblioteki dla wszystkich stało się jasne, że placówka ta służyć będzie całej uczącej się emigracji, o ile znajdzie ona w niej stosowną lekturę (stąd tak wysokie dotacje na zakup książek). Po Dominiku Bielińskim, który jeszcze w tym samym roku wyjechał do Szwajcarii, obowiązki bibliotekarza przejął najpierw Adam Piwowski, równolegle studiujący w Szkole Politechnicznej⁵⁹, a po nim Feliks Wrotnowski, do końca swoich dni związany z Czartoryskimi i Biblioteką Polską w Paryżu⁶⁰.

Zanim jesienią 1834 r. otwarto nowo powstałą księżnicę dla wszystkich zainteresowanych, pragnących na miejscu wykorzystywać jej skromne jeszcze zasoby, za wyraźną zgodą Rady mogła ona już za pokwitowaniem wypożyczać książki emigracyjnym instytucjom na zewnątrz⁶¹, w tym wychodźczym zakładom oraz dwóm pierwszym polskim szkołkom, założonym w Nancy i w Orleanie, a także w sytuacjach wyjątkowo trudnych – osobom prywatnym⁶². Zważywszy na jej nowo wykreowaną w ten sposób funkcję – zaspokajania potrzeb czytelnich osób niezwiązanych ze Szkołą Wojskową, w czerwcu podzielono księżnicę na dwie części. Tę wypożyczającą książki i czasopisma na zewnątrz zaczęto nazywać Biblioteką Cywilną⁶³, natomiast jej część główną, z odrębnym księgozbiorem naukowym i wydzielonymi pomieszczeniami do jego studiowania, obsługującą paryskich studentów, nazywano Biblioteką Wojskową.

⁵⁷ BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 26 I 1834.

⁵⁸ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 9 III 1834.

⁵⁹ Z. Sudolski, *Kompendium biograficzno-informacyjne Wielkiej Emigracji 1831–1900*, Warszawa 2011, s. 268.

⁶⁰ *Listy Feliksa Wrotnowskiego do Eustachego Januszkiewicza z lat 1859–1868*, wstęp, oprac. U. Klatka, „Sztuka Edycji” 2015, nr 1, s. 125–127.

⁶¹ Np. szkole w Nancy w lipcu 1834 r. wypożyczono *Historię książąt i królów polskich krótko zebraną, z niektórymi uwagami nad dziełami narodu dla oświecenia młodzieży narodowej* Teodora Wagi, uzupełnionej i wydanej przez J. Lelewela, Wilno 1818. BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 25 VII 1834.

⁶² I tak np. dla trójki dzieci zasłużonego w powstaniu listopadowym lekarza Jana Brawadzkiego, ale za poręczeniem księdza Szymona Skórzyńskiego, wypożyczono: „Pielgrzym w Dobromilu – ex.1, Gramatyki na trzy klasy – ex. 1, Jeografii Szacfayera – ex. 3, Moralnych nauk na trzy klasy – ex. 1, Katechizm Albertrandego – ex.3, Katechizm dla Szkół narodowych – ex. 2”, BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 29 VIII 1834.

⁶³ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 28 VI 1834.

IV

Poza wspomnianymi wyżej zakupami francuskich podręczników i innego rodzaju dostępnej na francuskim rynku literatury, czyniono również zakupy na rynku polskim, szczególnie w Krakowie, sprowadzano książki z Belgii, Niemiec i Szwajcarii, proszono i przyjmowano liczne dary. W pierwszym rzędzie sami członkowie TNP poczuli się do obowiązku przekazywania na rzecz biblioteki swoich prywatnych księgozbiorów⁶⁴. O książki apelował już w 1833 r. sam Adam Mickiewicz, ukazując barbarzyństwo Rosji, która celowo niszczyła polską kulturę⁶⁵; prosił o nią francuscy intelektualiści zgromadzeni w Société de Civilisation z Marie Joseph La Fayette na czele⁶⁶. Spośród najbardziej wzruszających darczyńców należy podać przykład córki Bonawentury Niemojowskiego – Felicji, w imieniu której „prezes składa do Biblioteki Towarzystwa: Atlas kompletny, *Encyclopedie des Enfants*, Rys krótki historii powszechnej i Książkę do nabożeństwa”⁶⁷. Również sami beneficjenci jako dowód wdzięczności za wsparcie udzielone im przez TNP w emigracyjnym kształceniu bezinteresownie składali swe drukowane czy litografowane „wyrazy wdzięczności”, w tym także własne naukowe dysertacje. W protokole z 16 maja 1834 r. czytamy o jakimś Huberze, korzystającym z pomocy finansowej Towarzystwa, który „w przejeździe swoim z Tuluzy do Duai zdaje sprawę [...] z prac swoich, okazuje rysunki wszystkich modeli ludwisarni i ofiaruje [bibliotece] egzemplarz dzieła w tym przedmiocie napisanego przez oficerów francuskich, a rysowanego przez oficerów polskich”. Rada, zadowolona z postępów podopiecznego, przekazała mu z życzeniami dalszego rozwoju dodatkową jednorazową pomoc w wysokości 100 fr. na kolejne szkice i plany, które w przyszłości miały zasilić nowo powstałą księżnicę⁶⁸.

Wśród instytucji wychodzących bardzo interesującym interlokutorem TNP był tzw. Bazar Lyonński, o którym niewiele dotychczas napisano. Wspominał o nim Adam Lewak jako o „najczynniejszym z komitetów prowincjonalnych”, który podlegał Komitetowi Francusko-Polskiemu, założonemu w styczniu 1831 r.⁶⁹ Podobnie jak ten ostatni kierowany był przez Marie Joseph La Fayette i działał na rzecz wszechstronnej pomocy polskim emigrantom w środowisku tamtejszych elit do 1836 r.⁷⁰ To właśnie Bazarowi jako organizacji godnej

⁶⁴ Np. Aleksander Jełowicki „ofiarował po jednym egzemplarzu dzieł swego wydania” natychmiast po założeniu biblioteki. Zob. ibidem, Protokół TNP, Paryż, 22 VIII 1834.

⁶⁵ Więcej zob. K. Seroka, *Biblioteka Polska w Paryżu*, s. 40–41.

⁶⁶ Ibidem, s. 38–39.

⁶⁷ BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 8 VIII 1834.

⁶⁸ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 16 V 1834. Nie udało się ustalić, o jakie dzieło chodziło.

⁶⁹ A. Lewak, *Czasy Wielkiej Emigracji*, s. 196.

⁷⁰ Więcej zob. S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831–1862*, Warszawa 1971, *passim*.

najwyższego zaufania Towarzystwo przekazywało część spraw do załatwienia związanych z regionem lyońskim, w tym również prośby o zakup podręczników dla uczącej się tam młodzieży, ale i dla własnej biblioteki oraz o pokrycie kosztów druku polskich rozpraw naukowych⁷¹. Interesującą formą wsparcia działań TNP było wybicie przez Bazar Lyoński 500 medali „na cześć rewolucji Polskiej, z warunkiem, aby mu doniesiono ile to przyniesie dochodu dla Towarzystwa i na jaki użytek pieniądze stąd weszłe Towarzystwo obróci”⁷². Tego rodzaju dar pełnił podwójną funkcję: upamiętniając polskie powstanie, pomnażał fundusze emigracyjne, przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe.

Jeśli idzie o zakup książek na rynku francuskim, czy to w Paryżu, czy w Lyonie, bardzo starannie przeglądano prospekty, analizowano ceny, polecając swoim członkom nabywanie literatury jak najtaniej. Większość zakupów czyniono u bukinistów, z którymi można było się targować. Wydaje się, że specjalistą w tym zakresie był wspomniany wyżej Feliks Wrotnowski, któremu w kwietniu 1834 r. Towarzystwo powierzyło pierwsze 100 fr. na dowolnie wybrane przez niego książki, poza zamówieniami studenckimi, zobowiązując go do jak najkorzystniejszego ich nabycia⁷³.

Zakupy czynione miesiąc później wydają się być już bardziej sprofilowane i celowe. Poszukiwania czynione przez samego Juliana Ursyna Niemcewicza miały dotyczyć wszelkich poloników we współczesnym tego słowa znaczeniu, zarówno napisanych w języku francuskim, jak i ojczystym. Rezultatem pracy kasztelana był sporządzony przez niego spis historycznych publikacji polskich i traktujących o Polsce, napisanych w dowolnym języku i dostępnych na przysłowiowej „francuskiej ulicy”, z których znaczną część Rada Towarzystwa zatwierdziła i nakazała bibliotekarzowi ich nabycie⁷⁴. Zdarzały się zakupy bardzo drogich pozycji, szczególnie odnoszących się do nauk technicznych, czynione na indywidualne zapotrzebowanie emigrantów, ale np. pod warunkiem zobowiązania się do osobistego przetłumaczenia cennej pozycji na język ojczysty, a następnie zwrotu do biblioteki oryginału, wraz z dokonaniem tłumaczeniem⁷⁵.

Jeśli idzie o literaturę techniczno-wojskową, która zdaniem włodarzy TNP byłaby najbardziej użyteczna dla czasowo przebywającej we Francji emigracji, wszelkie pomysły w tym zakresie były mile widziane – począwszy od dzieł oto-

⁷¹ Bazar Lyoński na prośbę TNP pokrył np. koszty doktoratu niejakiego Szmita z Montpellier. BPP, rkps 613, t. 2, Protokół TNP, Paryż, 16 V 1834.

⁷² Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 6 VI 1834.

⁷³ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 12 IV 1834.

⁷⁴ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 16 V 1834.

⁷⁵ Ibidem. Kupiono np. dla niejakiego Przewodowskiego drogie „dzieło inżynierskie” za 30 fr. do tłumaczenia, a następnie zdeponowania w bibliotece wojskowej.

grafowanych, jak np. podręcznik szkoły kawalerii, napisany przez wspomnianego już Franciszka Sznajde (*Wypisy do teorii jazdy...*, Paryż 1834)⁷⁶, a skończywszy na serii „Biblioteka Kieszonkowa Wojskowa”, której pomysłodawcą i autorem prospektu wydawniczego był pierwszy oficjalny bibliotekarz TNP Dominik Bieliński. Towarzystwo zobowiązało się pokryć koszty druku tak pomyslanej serii pod warunkiem uzyskania 20 bezpłatnych egzemplarzy na rzecz Biblioteki Wojskowej⁷⁷.

Całość wydatków budżetowych na książki nabywane w różny sposób, w omawianych początkach działalności TNP (do 1 listopada 1834 r.), wynosiła łącznie 2233 fr.⁷⁸ Warto przy tym podkreślić, że poza wyżej wymienionymi, do tego budżetu weszły pierwsze, jeszcze skromne zakupy dla nowo powstających placówek szkolnych w Nancy i Orleanie, które podlegały nadzorowi naukowemu TNP⁷⁹. W omawianym okresie zakupiono ok. 1000 najróżniejszych pozycji, które w 1838 r. zasiłyły pierwszą księżnicę narodową na obczyźnie – Bibliotekę Polską w Paryżu.

Zakończenie

We współczesnej literaturze historycznej często odwołujemy się do rozważań Aliny Witkowskiej, zawartych w jej publikacji *Cześć i skandale*⁸⁰, w celu ukazania zmienności potrzeb egzystencjalno-duchowych polskiego wychodźstwa, które lapidarnie można sprowadzić do tytułu jednego z rozdziałów jej pracy – „Książka zamiast karabinu”. Ale już przedwojenne obserwacje Adama Lewaka, zawarte w wydanych prawie 70 lat wcześniej *Czasach Wielkiej Emigracji*, doskonale potrafiły uchwycić tę ewolucję wychodźczych potrzeb. Trzy pierwiastki: szlachecki, żołnierski i rewolucyjny – „najważniejsze czynniki całej polskiej emigracji”, jak podkreślał Lewak⁸¹, ustępowały, wraz z upływem czasu, pogłębionej refleksji nad własną tułaczą egzystencją i przyszłymi losami ojczyznymi i osobistymi. Owa przemiana z żołnierza-tułacza w emigranta-polityka

⁷⁶ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 27 VI 1834.

⁷⁷ Ibidem, Protokół TNP, Paryż, 19 IV 1834.

⁷⁸ J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej*, s. 28.

⁷⁹ Dwie wspomniane wyżej biblioteczki szkolne generowały jeszcze jeden rodzaj specyficznych potrzeb odnośnie polskiej książki, niezwykle trudny do zaspokojenia. Żądały mianowicie literatury dziecięcej i młodzieżowej oraz polskich i polsko-francuskich podręczników i słowników dla najmłodszych członków diaspory. Więcej na temat obu szkolnych bibliotek zob. J. Nowak, *Feliks Wrotnowski i jego „Elementarz dla dzieci polskich” 1839–1851*, [w] *Materiały V Symposium Biografistyki Polonijnej, Kraków, 22–23 września 2000*, red. A. Judycka, B. Klimaszewski, Lublin 2000, s. 132–144.

⁸⁰ A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Warszawa 1997, s. 51–60.

⁸¹ A. Lewak, *Czas Wielkiej Emigracji*, s. 200.

to, zdaniem Lewaka, podniesienie poziomu moralnego i intelektualnego całej nadwiślańskiej emigracji⁸².

I rzeczywiście, śledząc źródła, podążając tropem uznanych badaczy należy jedynie dodać, że potrzeby kulturowe polskiej diaspory uległy szczególnie istotnemu przewartościowaniu nie w pierwszych miesiącach jej wychodźczego egzystowania (wówczas za bardzo zajmowało ją przegrane powstanie, spory polityczne i krzątanie wokół urzędzenia się na obcej ziemi), ale w pierwszych latach jej wygnania. Kiedy rozwiały się nadzieje na natychmiastowy powrót na pole walki i do domu, kiedy skończyło się francuskie ludowe fetowanie na cześć wkraczających w granice Heksagonu żołnierzy, jeszcze w początkach 1832 r. entuzjastycznie witanych w kolejnych miastach francuskich wbrew zachowawczej polityce rządu burbońskiego⁸³, kiedy ostatecznie na przełomie lat 1831 i 1832 opadła fala francuskiego uwielbienia dla bohaterów „polskiej sprawy”, przyszedł czas na zmierzanie się z prawdziwym oddaleniem i z własną samotnością. Adaptacja do nowej obcej codzienności nie przychodziła wcale łatwo. Wyniesiona z Polski znajomość języka Voltaire’a okazywała się być w większości przypadków niewystarczająca, ażeby swobodnie egzystować w jego kraju. Emigracja z ziem I Rzeczypospolitej po upadku powstania listopadowego była dla Polaków, Litwinów, Rusinów i innych nacji prawdziwą tragedią zarówno w wymiarze jednostkowym jak i narodowym. Była realnym wygnaniem, rzeczywistym i namacalnym pozbawieniem ojczyzny i ojcowizny. Stąd też plaga chorób psychicznych pośród tej tylko pozornie silnej, męskiej społeczności⁸⁴, a z drugiej strony wyjątkowo rozbudzona dążność do „obcowania ze swojskością”, konieczność romantycznych powrotów do utraconej ojczyzny, duchowego uwierzytelniania pierwotnej narodowości. Wrażliwym na tego rodzaju potrzeby emigracyjne, a zarazem swego rodzaju czułym aktywatorem takiej ewolucyjnej zmiany myśli i postaw, a na pewno najważniejszym jej sprzymierzeńcem, okazało się być Towarzystwo Naukowej Pomocy i podejmowane przez nie działania. Biblioteka Towarzystwa Naukowej Pomocy, w odróżnieniu od jej słynnej paryskiej następczyni, nie była planowana odgórnie. Jej pomysł zrodził się spontanicznie na jednym z pierwszych spotkań TNP, a sama koncepcja wynikała bardziej z realnych, natychmiastowych potrzeb polskiego wychodźstwa niż przemyślanych kalkulacji, dążących do scentralizowania i zabezpieczenia rozrzuconych po całej Francji polskich zbiorów narodowych. Potrzeby duchowe emigrantów, na czele z potrzebą polskiej książki i codziennej

⁸² Ibidem, s. 202.

⁸³ O stosunku rządu francuskiego i Ludwika Filipa do Polaków zob. J. Kuzicki, *Zakłady (dépôts) dla emigrantów polskich w Châteauroux i departamencie Indre w latach 1831–1833*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, nr 147, z. 1, s. 37–61.

⁸⁴ J. Szczepański, *Weterani powstań narodowych w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu*, Warszawa 2011, *passim*.

prasy, wzrastały wprost proporcjonalnie do czasu spędzonego poza ojczyzną. Już w ich pierwszych skupiskach pojawiały się oddolne inicjatywy gromadzenia narodowej lektury, użytecznej i dostępnej dla wszystkich zainteresowanych, tworzyły się kółka samokształceniowe, a nawet pierwsze zespoły muzyczne⁸⁵. Te stosunkowo szybko dojrzewające poza krajem potrzeby, ewoluujące w kierunku budowania autonomicznej wspólnotowości, podtrzymującej rodzime więzi i polską kulturę były rozwijane w swoistej opozycji do tej obcej, zastanej, do wszechogarniającej francuskiej codzienności, która, z kolei, je generowała i na swój sposób sprzyjała ich rozwojowi. Na tej bazie wykształciła się z czasem swoista biwalencyjna tożsamość narodowa Wielkiej Emigracji, która duchowo była osadzona w dwóch ojczyznach i w równej mierze czerpała tak z polskiego, jak francuskiego kanonu kulturowego⁸⁶. Dla przybyłej w latach 1831, 1832 i 1833 słowiańskiej diaspory, polskie piśmiennictwo i polska lektura stanowiły jedną z podstawowych zapór przed wynarodowieniem i pełną francuską asymilacją. Z drugiej strony akceptowana, a nawet wspierana przez drugą adopcijną ojczyznę, przyczyniała się do budowy tej podwójnej emigracyjnej tożsamości, do akceptacji lub swego rodzaju pogodzenia się z życiem na wygnaniu.

Bibliografia

Źródła

Biblioteka Polska w Paryżu, Archiwum Towarzystwa Pomocy Naukowej, rkps 612/1, 612/2, 612/3; rkps 613, t. 2, 3.

J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1967.

Głos H. Klimaszewskiego Dyrektora Szkoły Narodowej Polskiej na uroczystości rozdania nagród dnia 12 sierpnia 1850 r., [w] *Szkoła Narodowa Polska. Sprawozdanie naukowe z roku 1850*, Paryż 1850.

Listy Feliksa Wrotnowskiego do Eustachego Januszkiewicza z lat 1859–1868, wstęp i oprac. U. Klatka, „Sztuka Edycji” 2015, nr 1.

H. Nakwaski, *Uwagi o użyciu najkorzystniejszym czasu w emigracji wraz z projektem ogólnego stowarzyszenia się wychodźców polskich przez jednego z posłów*, Paryż 1833.

M. Pietkiewicz, *Gramatyka języka francuskiego dla wychodźców polskich napisana*, Bourges 1833.

⁸⁵ O orkiestrze zorganizowanej w Bourges pisał Jan Bartkowski, w swoich *Wspomnieniach z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1967, s. 157.

⁸⁶ Więcej na temat tzw. syntagmy kultury i powielonych tożsamości narodowych zob. A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 112–128.

- *Prawidła pisowni francuskiej dla wychodźców polskich*, Bourges 1833.
- J.A. Potrykowski, *Tulactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*, cz. II, Kraków 1974.
- Przewodnik naukowy w Paryżu dla młodzieży polskiej. Ułożony przez uczniów Szkoły Wyższej Polskiej*, Paryż 1860.

Opracowania

- D. Beauvois, 1833: *Lelewel expulsé de France. Témoignages et documents*, [w] *Joachim Lelewel à Bruxelles de 1831 à 1861*, Bruxelles 1986.
- B. Bieńkowska, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa 2005.
- R. Czarnowski, *Rektor PMK ks. Aleksander Jełowicki jako mecenas kultury, tradycji oraz duszpasterstwa polskiego we Francji*, Rapperswil 2015 file:///C:/Users/IPUGAC~1/AppData/Local/Temp/Czarnowski-R_Rektor_PMK_Aleksander_Jelowicki.pdf
- L. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, Paryż 1957.
- S. Kalembka, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX w.*, [w] *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1977.
- *Wielka Emigracja 1831–1862*, Warszawa 1971.
- A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910.
- S. Kieniewicz, *Pietkiewicz Michał (zm.1834)*, PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 157–158.
- A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005.
- B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji 1832–1848*, Warszawa 1986.
- E. Kozłowski, *Polska Szkoła Wojenna w Paryżu 1846–1848. Przyczynek do dziejów szkolnictwa wojskowego*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. V.
- J. Kuzicki, *Nieś wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831–1863)*, Rzeszów 2014.
- *Zakłady (dépôts) dla emigrantów polskich w Châteauroux i departamencie Indre w latach 1831–1833*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2020, nr 147, z. 1.
- A. Lewak, *Czasy Wielkiej Emigracji. Polska i jej dzieje*, t. III, Warszawa 1930.
- J. Nowak, *Feliks Wrotnowski i jego „Elementarz dla dzieci polskich” 1839–1851*, [w] *Materiały V Sympozjum Biografistyki Polonijnej*, Kraków, 22–23 września 2000, red. A. Judycka, B. Klimaszewski, Lublin 2000.

- J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków 2013.
- Polski Komitet ds. UNESCO, *Polskie obiekty na liście pamięci świata* <https://www.unesco.pl/komunikacja-i-informacja/pamiec-swiate/polskie-obiekty-na-liscie-pamieci-swiate/>
- I.H. Pugacewicz, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Cesarskiego we Francji (1806–1870)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2017, t. LIV.
- K. Seroka, *Biblioteka Polska w Paryżu (1838–1871). Studium bibliologiczne*, Warszawa 2017.
- Z. Sudolski, *Kompendium biograficzno-informacyjne Wielkiej Emigracji 1831–1900*, Warszawa 2011.
- J. Szczepański, *Weterani powstań narodowych w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu*, Warszawa 2011.
- M. Tyrowicz, *Godebski Franciszek Ksawery (1801–1869)*, PSB, t. 8, Wrocław 1960, s. 166–168.
- A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Warszawa 1997.
- K. Żukowska, *Wychowankowie Uniwersytetu Wileńskiego w świetle korespondencji, wspomnień, dokumentów: Joachim Lelewel*, Warszawa 2008.